Rok XI. Kraków-Podgórze środa 9 października 1912. Nr. 230

3 Cena numeru centy 3
(Z teleczyi w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.)
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50. Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Bałkan pod bronią.

W Wiedniu i w Londynie sfery polityczne twierdzą, że mimo wszystkie zabiegi dyplomatyczne wojna jest **nieuniknioną**. Państwa bałkańskie, a w pierwszym rzędzie **Bułgarya**, cofnąć się już nie mogą.

Obietnica Turcyi, że przeprowadzi reformy, nakazane jej kongresem berlińskim, nie może dzisiaj wystarczyć państwom bałkańskim. Przywódcy młodotureccy niejednokrotnie oświadczali, że Turcya nie może wyrzec się i nie wyrzeknie się tendencyj centralistycznych, w których widzi gwarancyę swego bytu. Dlatego obecnie nikt nie wierzy w istotną chęć rządu ottomańskiego przeprowadzenia reform — i armaty okażą się jedynym środkiem do ich urzeczywistnienia w Turcyi.

Akcya mocarstw w kierunku zażegnania wojny jest bardzo spóźnioną.

Dlaczego jednak wojna nie zaczyna się? Dlaczego państwa bałkańskie nie atakują swego wroga?

Oto dlatego, że wprawdzie zakończyły mobilizacyę swych wojsk, ale jeszcze ich nie wprowadziły na tereny przyszłych operacyi wojennych. Gdy to nastąpi, gdy wojska znajdą się *im Aufmarschraum*, wówczas zapewne zagrają armaty.

* * *

Poniżej podajemy telegramy, które nadeszły w ciągu nocy:

Interwencya mocarstw u państw bałkańskich.

Paryż. Poincare odbył z Sazonowem konferencyę, w której zakomunikował odpowiedź Angli. Z odpowiedzi tej wynika, że między mocarstwami przyszło do porozumienia co do warunków, pod jakiemi mają być przedsięwzięte kroki u państw Bałkańskich w Konstantynopolu.

Sazonow polecił telegraficznie zastępcom Rosyi u państw bałkańskich porozumieć się z przedstawicielami Austro-Węgier, aby **omówiony krok dzisiaj wspólnie uczynić.** Co do Konstantynopola, przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw uczynią umówiony krok identyczny.

Wczoraj po południu Sazonow odjechał do Berlina, żegany na dworcu przez Poincarégo i innych ministrów.

Zmobilizowana armia serbska.

Wiedeń. Korespondent „N. Fr. Presse“ telegrafuje z Belgradu: Równy tydzień upłynął od ukazu mobilizacyjnego, a Serbia jest już zupełnie zmobilizowaną. Koncentracya wojska już się rozpoczęła; przeszkadza jej cokolwiek pogoda, ale za trzy lub cztery dni wojsko gotowe będzie do marszu. Jak słychać, Serbia zbiera wojska pod Semendrią.

Belgrad. Wojsku serbskiemu brak jest mundurów. Większa część żołnierzy ma tylko czapki wojskowe. Wojsko nocujące w polu cierpi bardzo od zimna, brak bowiem także koców i namiotów. Brak też butów.

Ukończenie mobilizacyi w Turcyi.

Konstantynopol. Z dniem wczorajszym upłynął ostatni termin zgłaszania się rezerwistów. Do Konstantynopola napłynęły olbrzymie masy. Przebiegają one przez miasto z muzyką i chorągwiami. Niektorzy manifestują na rzecz wojny.

W ministerstwie wojny wrze gorączkowa praca. Transporty wojsk są odsyłane w dalszą drogę.

Konstantynopol. (B. kor.) Zgłosiło się 500 albańskich ochotników. Studenci tureccy utworzyli korpus ochotniczy.

Wyczekujące stanowisko Austryi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z kół informowanych, że w Austryi nie poczyniono dotąd żadnych zarządzeń, któreby zmierzały do powiększenia garnizonów na południowym wschodzie monarchii austro-węgierskiej. Nie ma do tego żadnego powodu. Dopiero gdyby wojna wybuchła i granice austryackie były zagrożone, wtedy przedsięwzięte będą odpowiednie zarządzenia.

Berlin. „Loc. Anzeiger“ donosi z Paryża: Utrzymuje się tu przekonanie, że **Austrya obsadzi czasowo sandżak nowobazarski** w porozumieniu z mocarstwami, aby przeszkodzić Serbii w okupacyi tego terytoryum.

Turcya przeciw Grecyi.
Obsadzenie okrętów greckich załogą turecką.

Konstantynopol. (B. kor.) Minister marynarki postanowił okręty greckie, które znajdują się w tutejszym porcie, **obsadzić oficerami i marynarzami tureckimi.**

Konstantynopol. (B. kor.) Grecki poseł Griparis wniósł **protest** u Porty przeciw zatrzymaniu greckich okrętów, oraz przeciw zabraniu 10 okrętów greckich, które obsadzono już oficerami i żołnierzami tureckimi.

Ultimatum bułgarskie.

Zofia. W sprawie wysłania ultimatum dotąd nie powzięto żadnego postanowienia.

Piekielna jazda po drucie.



(Opis wewnątrz numeru.)

280 milionów na armię.

Dziś wieczorem wychodzą Wieczorne „Nowiny“ z dodatkiem Tydzień humorystyczny. Cena w agencyach 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Przedtem żądania Bułgaryi podane będą w nocie do mocarstw. Słychać, że zbyt pospieszne wydarzenia nie nastąpią.

Lord Grey o sytuacyi: wojna będzie zlokalizowana.

Londyn. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych G r e y, zapytany w Izbie gmin o sytuacyę na Bałkanach, powiedział: „Mogę wyrażać się dzisiaj tylko ogólnikowo. Położenie na Bałkanie jest bardzo krytyczne i nasuwa powód do wielkich obaw. Wielkie mocarstwa czynią co mogą, aby zapobiedz zerwaniu pokoju. W dwóch kierunkach zwrócona jest ich uwaga. Potępiają zerwanie pokoju i widzą konieczność istotnego przeprowadzenia reform w europejskiej Turcyi. Tę konieczność uznał już rząd turecki. Tu jednakże wyłaniają się trudności. Z jednej strony dla Turcyi co do przystąpienia do reform podczas mobilizacyi państw bałkańskich, zaś z drugiej strony trudno państwa bałkańskie przekonać, że przyrzeczone reformy zapewnią ludności w Macedonii rozwój. Wczoraj poczyniono propozycye co do **w s p ó l n e j a k c y i**, *aby w drodze kroków kolektywnych*, które mają być przedsięwzięte przez wielkie mocarstwa lub w ich imieniu, dojść do pokonania tych trudności. I my zgodziliśmy się na te propozycye. Wśród wielkich mocarstw, które bezpośrednio interesowane są na Bałkanie, a których granice przez wojnę na Bałkanie najbardziej byłyby zagrożone, panuje najgorętsze życzenie utrzymania pokoju, a to jest, według mego silnego przekonania, **gwarancyą, że na wypadek, gdyby pokój na Bałkanie został naruszony żadne z europejskich wielkich mocarstw nie będzie wciągnięte w wojnę.**

Pokój czy wojna?

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 7 października.

W najbliższych dniach zapadnie decyzya, czy wybuchnie wojna. Wielkie mocarstwa — jak donoszą pisma wiedeńskie — przyjęły zgodnie propozycyę francuskiego prezesa ministrów i podejmą natychmiast wspólne kroki zarówno w Konstantynopolu, jak i w stolicach państw bałkańskich. Mocarstwa wezwą Turcyę, by przeprowadziła reformy, a na państwa Bałkańskie będzie wywartym nacisk, ażeby nie prowadziły wojny. Na wypadek, gdyby wojnę podjęły, muszą z góry wiedzieć, że Turcya nawet zwyciężona, nie będzie potrzebowała odstępować nawet cząsteczki swojego terytoryum.

Na żądanie austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych formułkę, proponowaną przez rząd francuski, zmieniono w sposób odpowiadający lepiej interesom monarchii Habsburskiej. Na te zmiany przystała nie tylko Francya, lecz także przystała i Rosya. Jest to dowodem, że Rosya w tym wypadku nie żywi jakichkolwiek życzeń specyalnych, mogących szkodzić interesom politycznym austro-węgierskim na Bałkanie.

Austro-Węgry życzą sobie wyraźnie, by reformy, które należy przeprowadzić w Macedonii, nie szkodziły ani całości państwa tureckiego, ani prawom zwierzchniczym sułtańskim. Macedonia, Stara Serbia i powiaty nadgraniczne z ludnością grecką w Turcyi otrzymają pewien samorząd, ale ten samorząd w niczem nie ukróci praw sułtana, jako zwierzchnika państwowego. Łatwo pojąć, że nie pójdzie to w smak państwom Bałkańskim. Życzą one sobie bowiem takiej autonomii, która owe prowincye pozostawiłaby tylko z imienia przy Turcyi, podczas gdy w rzeczywistości gubernatorzy albo komisarze zarządzający temi prowincyami, byliby panami nieograniczonymi powierzonych sobie krajów. Po paru latach takiej autonomii stosunki państwowe w owych krajach autonomicznych samym rozpędem rzeczy ułożyłyby się tak, że właściwie sułtan przestałby być władcą owych krajów, że te kraje przypadłyby same przez się Bułgaryi, Serbii, Grecyi. Ale tego właśnie Austro-Węgry sobie nie życzą. Nie życzą sobie przedewszystkiem dlatego, że ukrócenie terytoryalne Turcyi w tych okolicach wyszłoby w gruncie rzeczy na korzyść Rosyi i Włoch. — Austro-Węgry są bardzo słusznie zdania, że w razie rozbioru Turcyi europejskiej, który kiedyś musi nastąpić, te kraje powinny przypaść im, Austro-Węgrom, ale nigdy państwom Bałkańskim, będącym mniej, albo więcej wyraźnie filiami państwa rosyjskiego.

Czy państwa bałkańskie zdecydują się na przwadzenie wojny w tych warunkach, trudno przewidzieć. W każdym razie wojna nie przyniesie im najmniejszej korzyści. Przypuśćmy bowiem — co jest rzeczą zresztą wątpliwą — że Turcya poniesie klęskę i że wszystkim czterem państwom chrześcijańskim na Bałkanie uda się zadać Turcyi szereg klęsk oraz obsadzić pewne terytorya. Pod naciskiem państw, a przedewszystkiem pod naciskiem Austro-Węgier jako bezpośredniego sąsiada Serbii i Czarnogórza, te państwa musiałyby wycofać swoje wojska z okolic, zdobytych chwilowo na Turcyi. Następnie Austro-Węgry, mając wolne przejście przez Serbię, albo sama albo z pomocą Rumunii mogłyby bardzo łatwo zmusić także i Bułgaryę do oddania tego, co armia bułgarska zabrała Turcyi. Oczywista, że państwa bałkańskie muszą zdawać sobie sprawę z tego, że Austro-Węgry nie napotkałyby najmniejszych trudności zarówno ze strony Rosyi, jak i dwóch innych państw, należących do potrójnego porozumienia, gdy będzie chodziło o zmuszenie zwycięzców do uszanowania „status quo“ na Bałkanie. Jeżeli owe państwa nie będą posiadały tej pewności, wojna wybuchnie. Z chwilą jednak, gdy tę pewność posiadają, niema absolutnie mowy o prowadzeniu wojny. Serbia, Czarnogórze, Grecya i Bułgarya chcą bowiem prowadzić wojnę nie celem wyswobodzenia swych rodaków z pod jarzma tureckiego. Te pobudki szlachetne i wzniosłe, grają rolę jedynie w uczuciach szerokich mas ludności. Masy w tym wypadku biorą owe hasło zupełnie na seryo. Ale monarchowie bałkańscy oraz ministrowie mają na oku przedewszystkiem powiększenie terytoryalne owych państw, którym dzisiaj jest zbyt ciasno w granicach obowiązujących. — Król Ferdynand jako car Bułgaryi marzy o stworzeniu wielkiej Bułgaryi, sięgającej aż do morza Egejskiego. Tak samo i Serbia pragnęłaby w ten albo inny sposób otrzymać wylot swobodny na morze Adryatyckie. Król Mikołaj Czarnogórski postanowił sobie oddawna za cel przyłączenie części Albanii z miastem Skutari. Kto wie nawet, czy w razie powodzenia nie przeniósłby swojej stolicy z historycznej Cetynii do większego i piękniejszego miasta Skutari, które można piękniej zabudować i zrobić z niego stolicę prawdziwie europejską.

Ale nieodwolalna wola mocarstw, by nie zezwolić żadną miarą na częściowy rozbiór Turcyi, odbierze niewątpliwie państwom chrześciańskim na Bałkanie ochotę do prowadzenia wojny. Przedewszystkiem bowiem nie opłaci się wydawać mnóstwo pieniędzy i pogrążyć skarb państwa w długi, jeżeli z góry się wie, że wydatkom nie będzie odpowiadał przyrost terytoryalny. Następnie jest rzeczą niebezpieczną budzić nadzieje własnych obywateli na punkcie wielkich korzyści politycznych i terytoryalnych, jeżeli te nadzieje miałyby się nie sprawdzić. Następstwem takiego zawodu byłoby oburzenie i rewolucya, a zwłaszcza w tych państwach, których dynastye, jak duńska w Turcyi i koburska w Bułgaryi nie są złączone z obywatelami jednym i tym samym pochodzeniem narodowem.

W przeszłym tygodniu sytuacya na Bałkanie wyglądała bardzo groźnie. Obecnie przedstawia się nieco lepiej. W każdym razie decyzya powinna zapaść jak najprędzej, ponieważ stan obecny, stan wyczekiwania i niepewności naraża na wielkie straty cały przemysł Austro-Węgier. Austro-Węgry i tak w ostatnich latach z trudem wytrzymały konkurencyę innych państw europejskich na Bałkanie, każda tedy nowa strata zada bilansowi handlowemu monarchii niepowetowane szkody.

Amon

Nastrój w Konstantynopolu.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 7 października.

Mieliśmy już sposobność przytoczyć jeden z listów znanego pisarza niemieckiego Rody-Rody pisanych w Konstantynopolu pod świeżem wrażeniem obecnie rozgrywających się tamże wypadków. Dzisiaj przytaczamy drugi list, który także zasługuje na uwagę.

Jeżeli się chce — pisze Roda-Roda — charakteryzować tutejsze położenie w krótkich słowach, należy powiedzieć: Konstantynopol jest zdezoryentowanym:

Po wczoraj, dnia 30 września panował zupełny spokój. Z uśmiechem czytano wiadomości pesymistyczne z Wiednia i pytano się co mają oznaczać wszystkie te obawy. W biurach Wysokiej Porty panował zupełny spokój. W dzielnicy dyplomatycznej nad Bosforem uprawiano flirt i ploteczki. Dzienniki tureckie po akademicku pisały o przeprowadzeniu reform; jest to pojęcie, które straciło treść i granice; nikt nie może właściwie zrozumieć, co mają przedstawiać reformy.

Nagle dnia 1 października w godzinach rannych wszystko się zmieniło. Nasamprzód pewien pan z patryarchatu bułgarskiego powiedział, że Bułgarya przekroczyła granice pod Mustafa-Paszą; potem pewien ormiańczyk z komitetu młodotureckiego opowiadał: Turcya zatrzymuje statki wojenne greckie na morzu Marmara, przed Dardanelami stoi na kotwicy torpedowiec grecki, któremu statki tureckie wzbraniają wejścia do Dardanelów.

Turecki minister spraw zagranicznych obstalował mnie na w pół do 2 popołudniu. Gdy przyszedłem do Wysokiej Porty, właśnie się zaczęło posiedzenie rady ministrów, które trwało do późnej nocy. Ambasador angielski powrócił nagle z urlopu dnia 1 października, przybył na posiedzenie tureckiej rady ministrów i brał w niej udział pół godziny. Około piątej szef sztabu generalnego i minister marynarki opuścił Wysoką Portę z rozkazami w kieszeni, nakazującymi ogólną mobilizacyę. Tylko korpusy na granicy rosyjskiej w Azyi rzekomo nie mają należeć do tej mobilizacyi.

Już w godzinach przedpołudniowych zapanowało życie niezwykłe na moście Galata. Renta turecka spadła o 2 proc.; transport amunicyi od strony Dardanelów z brzękiem i hałasem doruszał się w stronę stacyi kolei Wschodniej, oficerowie wszystkich broni ga-

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Rubie papierowe
płacą 254·—
żądają 255·—

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·—

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96.—

20-to frank. w złocie
płacą 19·—
żądają 19·20

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 5. paździer.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·47 do 11·48; pszenica na kwiecień od 11·73 do 11·74; żyto na październik 9·76 — 9·77; na kwiecień od 10·22 do 10·28; owies na paździer. od 11·48 – 11·49; na kwiecień od 10·91 do 10·92; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·73 do 7·74; rzepak na sierpień od 7·75 do 7·76.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: deszcz.

łopowali tu i ówdzie, oddziały piechoty przeciągały przez miasto w różnych kierunkach.

Nikt nie wie do tej pory coś pewnego. Pewnem jest tylko, że członkowie dyplomacyi wciąż jeszcze mieszkają w swoich willach nad Bosforem. Gdyby niebezpieczeństwo groziło bezpośrednio, w takim razie dyplomaci powróciliby już do pałaców zimowych. Tylko posłowie małych państw bałkańskich nie ruszają się z miasta.

Konstantynopol nie jest tem punktem środkowym tego trzęsienia ziemi na Bałkanie. Wszyscy czują dokładnie, że decyzya o pokoju w wojnie zapadnie nie tutaj, lecz w Wiedniu i Petersburgu.

Przyjął mnie właśnie poseł serbski:

— Położenie jest nader groźne, mimo to nie chcę wierzyć w wybuch wojny. Mobilizacya nie jest jeszcze wojną. Słyszał pan i wczoraj i dzisiaj w Konstantynopolu często, że taki zwrot jest możliwy.

— Jakież żądania stawia Serbia pod adresem Turcyi.

— Chcemy mieć naszą amunicyę. Zamówiliśmy ją przed dwoma laty na podstawie zezwolenia Wysokiej Porty, zawiadomiliśmy wyraźnie wielkiego wezyra o przybyciu statków do Salonichi. Wysoka Porta nie robiła żadnych przeszkód i w milczeniu pozwoliła na przeładowanie naszego transportu do wagonów drogi żelaznej. W tem nagle Turcya zatrzymała pociągi na stacyach. Jestem szczerym przyjacielem Turków, służę tutaj jako poseł lat sześć i zawsze miałem z nimi dobre stosunki, ale wobec szykan jestem rozgoryczonym.

— Czyż Serbia tedy chce prowadzić wojny z powodu 60 wagonów amunicyi?

— Ależ nie. Chodzi nam o stosunki w Macedonii, które są wprost niegodne ludzkości. Ta głębsza przyczyna w chwili obecnej zeszła z powodu zaostrzonych stosunków w sprawie przewozu amunicyi. Stawialiśmy Wysokiej Porcie żądanie, by albo przepuściła naszą amunicyę, albo odesłała do Francyi. Wysoka Porta musi się zdecydować w każdym razie w 48 godzinach.

— Czy to nie jest ultimatum, ekscelencyo?

— Nie, ponieważ nasze przedstawienie odbyło się w formie bardzo przyjaznej i ustnie.

— A jeżeli Turcya nie ustąpi?

— W takim razie poproszę o nowe instrukcye.

— Co ma znaczyć nota zbiorowa państw bałkańskich?

— Nic nie wiemy o tej nocie, nie otrzymaliśmy żadnych instrukcyj, które zapowiadałyby, że jest projektowanym krok zbiorowy.

Zdaje się, że ekscelencya nie uważa wojny Turcyi przeciwko 4 a właściwie 5 państwom za bliską.

— Spodziewam się, że nie, taka wojna byłaby jedną z najbardziej krwawych w historyi. Sposób, w jaki Turcya prowadzi wojnę, jest znanym. Musielibyśmy odpowiedzieć w taki sam sposób. Namiętności ludów bałkańskich są wzburzone i bez tego. Że zmieniłyby się w gorączkę skutkiem wojny, łatwo przewidzieć. Cokolwiek się stanie, my mamy dobre sumienie, ponieważ nie prowokowaliśmy. Prowokowała nas Turcya, zawsze od lat skutkiem gospodarki w Macedonii, zwłaszcza teraz skutkiem postawy nierozsądnych ministrów.

Amon.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc październik.

Ludność Macedonii i Albanii.

Wobec tego, że wojna, gdy do niej przyjdzie, rozegra się o Macedonię i część Albanii, a także na terytoryum obu tych prowincyi tureckich, warto się przyjrzeć i składowi etnograficznemu.

A więc ludność **Macedonii** obejmuje 544.340 Turków czystej krwi — 1,028.650 Bułgarów prawosławnych, 136.170 Bułgarów-mahometan, 639.600 Albańczyków-mahometan, 12.000 Albańczyków prawosławnych, 9740 katolickich Albańczyków, 230.580 Greków, 50.745 prawosławnych Kuco-Wołochów, 61.910 żydów, 39.470 Cyganów-mahometan, 1260 Czerkiesów-mahometan. Największą więc grupę ludności stanowią Bułgarzy, których ze stanowiska etnograficznego jest razem 1,168.820, ale inaczej przedstawia się rzecz, jako uwzględnienie, że oprócz Albańczyków, którzy we wszystkich tych wyznaniach mają dość silne poczucie jedności plemiennej, religia mahometańska stanowi fak silny łącznik, że jak w Bośni, tak gdzieindziej nawet ludność, mówiąca innymi językami, uważa się za Turków.

Z tego stanowiska ludność Macedonii przeciw 1,028.650 Bułgarów: 230.580 Greków 50.745 Kuco-Wołochów, 61.910 żydów, a 661.340 Albańczyków, którzy w razie wojny, choć się buntują przeciw Turcyi, stanęliby raczej po jej stronie, miałaby 721.240 Turków, a licząc grupami, na 1,259,230 ludności **przeciwnej Turcyi**, 1,382.580 ludności **jej przychylnej**, a 126.655 ludności **obojętnej**.

Ludność zaś **Albanii**, t. j. obu wilajetów Skutari i Janina, przedstawia się jak następuje: 22.000 Turków, 260.000 Albańczyków-Mahometan, 110.000 Albańczyków prawosławnych, 165.000 Albańczyków katolików, 30.000 prawosławnych Serbów, 40.000 Serbów, czy raczej Chorwatów-mahometan, 20 tysięcy prawosławnych Bułgarów, 110.000 Greków, 190.000 Kuco-Wołochów prawosławnych, 11.000 żydów i 12.000 cyganów-mahometan. Tu więc na 609.000 ludności przychylnej Turcyi, jest tylko 50.000 ludności przeciwnej, a 210.000 obojętnej.

Trochę lepiej przedstawia się rzecz, jeżeli weźmiemy pod uwagę rozmieszczenie geograficzne plemion, gdyż Grecy mieszkają głównie koło granicy greckiej, **Bułgarzy** w sąsiedztwie **Bułgaryi**, a Serbowie w sąsiedztwie **Serbii**.

Turcy mieszkają przeważnie w południowej Macedonii, w sąsiedztwie Greków, nadto stanowią inteligencyę i klasy rządzące po miastach.

Ciekawy żywioł stanowią Kuco-Wołochowie, czyli Zinzarowie, rozproszeni pomiędzy Bułgarami, Albańczykami i Grekami, przeważnie w południowej Macedonii i Albanii. Z powodu swego pokrewieństwa plemiennego z Rumunami, stanowiliby, w razie nieprawdopodobnego zresztą podziału Macedonii, powód do wmieszania się Rumunii.

Sprawa więc nawet na wypadek zwycięstwa skoalizowanych państewek nad Turcya, przedstawia się zawikłanie i może dać powód do dalszych zawikłań.

O zabór Tarnogrodu.

Donieśliśmy swego czasu w telegramach z Warszawy o skandalicznem opracowaniu projektu wyodrębnienia Chełmszczyzny, w którym przeoczono osadę fabryczną Tarnogród w powiecie biłgorajskim. Tarnogród znalazł się w osobliwem położeniu, nie włączono go do gubernii chełmskiej, **mimo iż** jest otoczony z trzech stron **granicami** nowej gubernii, czwartą zaś **stroną dotyka** granicy austryackiej. **Należy Tarnogród do** Królestwa mimo, iż **niema żadnych stycznych** punktów z Królestwem. **Dziwoląg ten w** ustawie chełmskiej spostrzeżono dopiero przy wytyczaniu granic przyszłej gubernii chełmskiej. W komisyi, wytyczającej granice pod przewodnictwem twórcy wyodrębnienia, biskupa Eulogiusza, powstał popłoch. Chciano nawet wbrew ustawie Tarnogród włączyć do guberni chełmskiej, sprzeciwił się jednak temu Skałłon. Obecnie jak donoszą pisma warszawskie sprawa włączenia osady Tarnogród do przyszłej gub. chełmskiej została już zreferowana i odesłana do ministeryum spraw wewnętrznych.

Chełmskie bractwo prawosławne wystąpiło z projektem, aby Tarnogród przemianować na miasto powiatowe zamiast Biłgoraja.

Bractwo zaznacza, że w r. 1905 prawie cała ludność prawosławna Biłgoraja przeszła na wyznanie katolickie i obecnie jest to gniazdo katolicyzmu i polonizmu, tymczasem w Tarnogrodzie udało się „specyalnymi" środkami utrzymać sporo osób przy prawosławiu. Wobec tego przeniesienie władz powiatowych do Tarnogrodu, zdaniem bractwa prawosławnego, posiadać będzie dodatnie znaczenie rusyfikacyjne.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że projekt włączenia Tarnogrodu do guberni chełmskiej z całą skwapliwością zostanie przyjęty przez ministeryum spraw wewnętrznych, następnie przejdzie pod obrady czwartej Dumy, gdzie czarnosecinni przedstawiciele Rosyi będą mieli sposobność dać wyraz swej namiętnej nienawiści do Polaków.

Tarnogród tedy zostanie wydany na łup niczem niekrępowanej rusyfikacyi.

Przypomnieć się tu godzi, że w Tarnogrodzie d. 26 listopada 1715 zawiązana została konfederacya przeciwko Sasom.

August II., ciągle spiskujący przeciwko całości i wolności Rzplitej, po klęsce Karola XII. pod Połtawą, zalał całą Polskę wojskami saskiemi, pragnąc niemi poprzeć zamiary swoje oddania Litwy wschodniej Piotrowi W., a Żmudzi i Prus królewskich Fryderykowi, resztę zamyślając zabrać dla siebie, jako król dziedziczny.

Zamiar ten nie doszedł do skutku, wojska jednak saskie dopuszczały się bezkarnie straszliwych gwałtów i nadużyć. Uciemiężona szlachta, przywiedziona do rozpaczy, zaczęła myśleć o ocaleniu i rwała się do broni. W województwach pozawiązywały się konfederacye, poczem postanowiono ogłosić konfederacyę generalną i w tym celu wyznaczono zjazd do Tarnogrodu w Biłgorajskiem.

Tutaj marszałkiem generalnym okrzyknięto Leduchowskiego, podkomorzego krzemienieckiego, który rozwinął energiczną akcyę i wezwał Litwę do wspólnego działania. Zaczęła się niezwłocznie wojna z Sasami.

Konferencya tarnogrodzka trwała do t. zw. Sejmu Niemego, który się odbył 31 stycznia i 1 lutego 1717 r.

Piekielna jazda po drucie.

(Patrz ilustracyę na stronicy 1-szej).

Przemytnictwo kwitnie jeszcze dzisiaj, mimo straży, jaką władze na liniach granicznych utrzymują. W miarę wzrostu czujności władzy muszą jednak przemytnicy wysilać się na coraz śmielsze pomysły, aby uspić

AFISZ TEATRU miejskiego.

—

We Wtorek 8-go paździer.

NOWOŚĆ.

Trzeba umrzeć aby żyć

Krotochwila w 3 aktach Andrzeja Rivoire'a i Ivona Mirand'a.

OSOBY:

Menclair, malarz — *St. Stanisławski.*
Noemi, jego pierwsza żona — *St. Stubicka.*
Magdalena, jego druga żona — *Janiczówna.*
Pradoux, kompozytor — *Z. Noskowski.*
Jakobina, jego narzeczona — *J. Jarszewska*
Ruffat, malarz — *M. Marjański.*
Chimenc, handlarz obrazami — *Grach*
Girardot, członek akademii i malarz — *M. Jednowski.*
Chapant-Taquart, dziennikarz — *St. Jarszewski*
Pusin, Bodard, Liegeois, malarze — *Nowacki. K. Brandt. Boroński.*
Paupion, Massy rzeczoznawcy — *Nowicki. M. Brokowski.*
Legrand, bogaty jegomość — *A. Bogusiński.*
Tranquille, restaurator — *Ruszkowski*
Lucyna śpiewaczka operetkowa — *Regerówna*
Natalia, służąca w restauracyi — *Waynicwiczówna*
Lea, modelka — *J. Turowiczówna*
Fanny, modelka — *W. Miłaszewska*
Pani Pickon, odźwierna — *J. Modzelewska.*
Słubny go... — *Miarczyński.*
Woźny w banku — *Z. Nowakowski.*
Służący

Akt I. w Marseille, akt II. i III. w Paryżu

Reżyser: Tadeusz Pawlikowski.

—

Początek o godz. $7^1/_2$
Koniec o godz. $10^1/_4$

czujność strażaków i podejść ich. Na granicy francusko-włoskiej niemały kłopot sprawiał strażnikom od dłuższego czasu przemytnik, Giovanni Spezzali. Wiedziano o nim, że przemyca jedwab i to nieraz w większej ilości, ale mimo wysiłków nie zdołano go przychwycić na gorącym uczynku. Dowiedziano się wreszcie, że Spezzali przemyca towary w sposób ogromnie oryginalny. Granicę tworzy tam mianowicie dolina, z obu stron otoczona górami. Ponad doliną przechodzi drut telegraficzny. Tego drutu użył Spezzali do kontrabandy.

Przywiązywał on przemycany towar do kółka, które puszczał po drucie z jednej granicy na drugą. Pewnego wieczora schwycono go jednakże w chwili, kiedy właśnie miał po drucie puścić towary przemycane. O ucieczce nie mógł śmiały przemytnik myśleć, bo był zewsząd otoczony, ale strażnicy przerazili się, ujrzawszy, na co się zdecydował zuchwały kontrabandzista. — Przekonawszy się, że niema ratunku, Spezzali nie namyślał się ani chwili, ale siadł na tobołku z towarem ukrytym w wiązce siana, chwycił się drutu i puścił się tak nad przepaścią. Nie była przyjemną ta piekielna jazda, bo przemytnik, trzymając się drutu, poprzecinał sobie dłonie, ale cel osiągnął — umknął z rąk strażników. — Ilustracya nasza przedstawia śmiałego przemytnika podczas tej jego piekielnej jazdy.

Z chwili bieżącej.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się narada konwentu seniorów Izby posłów pod przewodnictwem prezydenta Sylwestra. Uchwalono zwołać Radę państwa na 22 bm.

Z obrad delegacyjnych.

Nadzieja utrzymania pokoju. — Hr. Berchtold o próbnej mobilizacyi Rosyi.

Wczoraj toczyły się plenarne obrady delegacyi austryackiej. Obradowano nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych.

Sprawozdawca komisyi Bacquehem przedstawił swoje sprawozdanie, poczem dodał: Trudno jeszcze teraz być optymistą, aby wierzyć, że wojna da się wstrzymać, ale nota zbiorowa państw bałkańskich do Turcyi jeszcze nie została wysłaną i dlatego **nie należy jeszcze tracić nadziei, że mocarstwom uda się wojnie zapobiedz.** Zgoda mocarstw, która się na szczęście objawiła, pozwala wróżyć, **iż uda się jeżeli nie wstrzymać wojny to zlokalizować.**

Del. Wassilko w zapytaniu do ministra hr. Berchtolda wskazuje **na próbną mobilizacyę w Królestwie Polskiem,** gdzie 5—7 korpusów, położonych na granicy, powołały rezerwistów. Wywołało to w krajach granicznych wielkie zaniepokojenie.

Min. hr. Berchtold: Wiadomość o zarządzeniu przez Rosyę próbnej mobilizacyi w Królestwie Polskiem polega na prawdzie, ale już dlatego nie należy jej przypisywać tego znaczenia, które wywołuje obawy, bo te ćwiczenia wojskowe były już z wiosną zamierzone. Obawy te zniknąć zresztą powinny wobec tego, iż właśnie teraz wdrożono wspólne postępowanie z Rosyą.

280 milionów na armię.

Budapeszt. Wczoraj odbyła się rada ministrów, która zajmowała się ewentualnemi zarządzeniami, które mogą okazać się konieczne z powodu sytuacyi zagranicznej.

Słychać, że węgierska Rada ministeryalna zajmowała się też **kredytami wojskowymi,** jakich domaga się minister wojny. Oba rządy będą się musiały zgodzić na kredyt **250—280 milionów.** Rząd węgierski już się zgodził. Bardzo prawdopodobnem jest, że kredyt żądany będzie jeszcze w tej sesyi, t. j. na rok 1912.

Co słychać w mieście?

Kraków, 8 października

Otwarcie roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się dn. 11 bm. w piątek o g. 10 rano w auli uniwersyteckiej. Uroczystość rozpocznie się sprawozdaniem ustępującego rektora prof. dra Szajnochy z czynności w ubiegłym roku szkolnym, poczem nastąpi wykład inauguracyjny nowego rektora prof. dra Zolla (jun.) p. t. „Z pracowni sędziego cywilisty“.

I. Koncert symfoniczny Towarzystwa Muzycznego. Zapowiedziany na piątek dnia 25 października koncert symfoniczny Tow. Muz. budzi swoim programem niezwykłe zainteresowanie wśród najszerszych kół muzycznych. Nowo pozyskany dla konserwatoryum krakowskiego prof. H. Czapliński, jeden z najcelniejszych uczniów głośnego pedagoga Sevčika we Wiedniu, wykona oparty na motywach hiszpańskich koncert skrzypcowy (op. 25) kompozytora francuskiego Edwarda Lalo (zm. 1892 r.) utwór, mający poza olśniewającą techniką głęboką wartość artystyczną. Niemniejszą atrakcyę stanowi koncert wiolonczelowy Dvoraka (op. 104), który odegra z orkiestrą prof. K. Skarżyński. Kulminacyjnym punktem programu jest 5 symfonia P. Czajkowskiego (e-moll, op. 64), którą przygotowuje dyr. F. Nowowiejski, utwór ten, jedno z najpotężniejszych dzieł Czajkowskiego, staje godnie obok jego popularnej symfonii „patetycznej“.

Sprawa hr. Egona Starzeńskiego. Jak już we wczorajszym numerze wieczornym donieśliśmy, Sąd kraj. wyższy odrzucił zażalenie br. Starzeńskiego, wobec czego hr. Starzeński pozostanie w areszcie śledczym orzeczonym z powodu obawy ucieczki oraz z powodu obawy matactwa t. j. utrudnienia śledztwa przez wpływanie na świadków. Wedle ustawy areszt śledczy z powodu obawy matactwa ma być uchylony, gdy śledztwo będzie ukończone, a nie może nigdy trwać dłużej nad trzy miesiące, choćby nawet w tym terminie śledztwa nie ukończono. Areszt śledczy z powodu obawy ucieczki może być uchylony przez złożenie kaucyi. Sędzia śledczy Dr. Gniewosz przesłuchuje obecnie codziennie świadków, których liczba jest dosyć znaczna ze względu na to, że przedmiotem śledztwa jest nietylko zamach rewolwerowy na p. W. Rippera, ale także tło sprawy t. j. stosunek hr. Starzeńskiego do p. I. Ripperowej. W tym kierunku wniósł doniesienie do sądu imieniem p. W. Rippera jego zastępca prawny o przekroczenie cudzołóstwa. Żona ofiary zamachu p. I. Ripperowa, która już od dłuższego czasu cierpiała na silny rozstrój nerwowy, a w lecie b. r. przez dłuższy czas poddawała się kuracyi w sanatoryum dla nerwowo chorych, i której chorobliwa ekscentryczność przeszła granice zwykłego rozstroju nerwowego, pozostaje obecnie w leczeniu na oddziale chorób umysłowych prof Dr. Żuławskiego, wobec czego przesłuchanie jej jako świadka niewątpliwie nie będzie możliwem. Zdrowie umysłowe p. Ripperowej już od dłuższego czasu poważnie było zagrożone, gdyż w najbliższej rodzinie jej były wypadki chorób umysłowych, a na pogorszenie tego stanu chorobowego wpływało jaknajniekorzystniej używanie alkoholu, do czego okazyę dawała znajomość z hr. Starzeńskim, który nawet w czasie gdy p. Ripperowa pozostawała w lecie br. na kuracyi w sanatoryum pod Badenem, dostarczył jej tamże pokryjomu trunków, na co dyrekcya sanatoryum reagowała w ten sposób, że wzbroniła mu wstępu do zakładu. Nie trudno zatem było złotemu młodzieńcowi usidlić kobietę o chorobliwie osłabionej woli, i ekscentrycznych porywach, i dla chwilowej zabawki pogarszać jej stan umysłowy przez dostarczanie jej trunków, i wreszcie skompromitować ją samą i zrujnować spokój rodziny.

Ostrzeżenie. Liga Pomocy przem. przestrzega przed agentami, którzy zbierając ogłoszenia do ksiąg adresowych i kalendarzy, podszywają się pod firmę Ligi, która po wydaniu Skorowidza, obecnie żadnych wydawnictw adresowych ani sama, ani przez swoje filie w Krakowie, czy gdzieindziej nie podejmuje i nikogo do zbierania ogłoszeń nie upoważniła.

Konkurs zapaśniczy w teatrze „Nowości“ rozpoczyna się we środę 9 bm. Do konkursu zgłosiło się wielu znakomitych zapaśników polskich i zagranicznych, między innymi John Binning niemiecko-amerykański Samson, Solarz szampion Europy, Gabriel Lasartesse, inżynier, szampion zapaśników średniej wagi, Winter szampion Stuttgardu, Sandor Jarosiński szampion Litwy, Li-Chung-Po szampion Chin, Van der Bergen Holandya, Szwab Wiedeń, Babtis Lenze z Alzacyi, Paxon Ameryka, Gera Szwajcarya, Sternberg szampion żydowski, Wiedemann Tyrol, Goldbach Czechy i wielu innych. We środę walczą w pierwszą parę John Binning contra Szwabowi i Solarz contra Winterowi.

Z kroniki żałobnej.

Kazimierz Sredniawa Bierkowski, inżynier, były profesor wyższej szkoły rolniczej im. Haliny w Żabikowie pod Poznaniem, uczestnik powstania z r. 1863, przeżywszy lat 72, zmarł dnia 6 bm.

Wanda z Wołoszyńskich Rotterowa, wdowa po pośle i radcy miejskim, Janie Rotterze, zmarła 5 bm. w 62 roku życia.

Stanisław Bisztyga, mechanik, lat 27, zmarł 7 bm.

Zofia Rosiekowa, lat 27, żona kupca, zmarła 6 bm.

Stefcia Uran, lat 5, zmarła 6 bm.

Stanisław Łosik, lat 19, manipulant kolejowy, zmarł 6 bm.

Rafaela Łacina, zakonnica św. Tomasza, lat 38, zmarła 6 bm.

Z kraju.

Krajowe wody mineralne na kolejach. Restauracye kolejowe i wozy restauracyjne zobowiązane są przez ministerstwo kol. do utrzymywania następujących krajowych wód mineralnych: krynicka, szczawnicka, burkucka i krościeńska. Należy tylko żądać, a restaurator musi każdej z nich gościowi dostarczyć. Do obowiązków obywatelskich każdego, kto ma zamiar pić na kolejach wodę mineralną, należy aby nakaz ministerstwa kol. znalazł u niego poparcie przez stanowcze i bezwzględne żądanie podania wymienionych wód krajowych.

Kurs gospodyń wiejskich w Bieżanowie rozpoczął się d. 3 b. m. Na kurs przyjęto 48 uczenic, gospodyń i córek gospodarskich, kierownictwo objęły SS. Służebniczki N. M. P. ze Starej Wsi. Na otwarcie kursu przybyli między innemi pp.: St. Larysz Niedźwiecki, B. Szczerbiński, F. Śliwiński i i. Po nabożeństwie, które odprawił ks. J. Górniszewicz, zaprosił pełnomocnik bar. Czeczowej (bar. Cz. użyczyła budynku dla kursu) p. P. Orzechowski na skromne przyjęcie przybyłych gości. Kurs doszedł do skutku dzięki staraniom miejscowego kółka roln., które rozwija się bardzo dobrze, w czem niemałą jest zasługa przewodniczącego p. Fr. Wcisły i sekretarza J. Jamka.

Z Wadowic piszą nasz korespondent: Najniepopularniejszą osobistością w Wadowicach jest bezsprzecznie sekretarz przy magistracie p. Topolski, który po spensyonowaniu się w Rzeszowie urzęduje tu już 10 lat i jeszcze nikomu nic dobrego darmo nie zrobił. O wielkości swojej i o znaczeniu swojem ma on tak wygórowane wyobrażenie, że idąc przed 6 tygodniami na urlop sądził, że jego nieobecność sprowadzi zupełny zastój w magistracie. Przekonawszy się jednak po powrocie z urlopu, że zapanował ład i porządek niebywały od 10 lat nietylko pomiędzy urzędnikami, ale i pomiędzy całą służbą i że liczne jego zaległości załatwiono (oczywiście wbrew jego woli) zirytował się i postanowił wyjechać. Wszyscy życzą mu szczęśliwej drogi.

Wiec nauczycielski w Nowym Targu w sprawie regulacyi płac i pragmatyki służbowej i wybór dwóch delegatów odbędzie się d. 15 bm. o godz. 3 po południu w sali „Sokoła". Na wiec ten komitet zaprasza obywatelstwo całego powiatu nowotarskiego i posłów do Sejmu i Rady państwa.

Z Limanowej. (*Wybory do Rady gm. i komitetu kościelnego*). Korespondent nasz donosi: Min. wyznań i oświaty w Wiedniu zniosło wybory do komitetu kościelnego, a Namiestnictwo zarządziło ponowne wybory, mimo to Starostwo dotąd jeszcze wyborów nie rozpisało. Również w bieżącym roku upłynął czas wyborów członków drugiej połowy Rady gmin. (z powodu zwiększenia liczby osób opodatkowanych, wybranych ma być 24 członków). Wybory te jednak dotąd nie tylko nie zostały przeprowadzone, ale nawet nie rozpisane. Wobec tego obywatele m. Limanowej i parafii wnieśli odnośne zażalenie do ministerstwa.

Z Żywca pisze nam nasz korespondent: Śpiączka i bezruch w Żywcu zostały nareszcie przerwane. Dnia 4 bm. odbył się wiec nauczycieli przy licznym udziale nauczycielstwa. Referat (dobrze i mądrze opracowany) wygłosił p. Kowicki z Węgierskiej Górki. Żaden z posłów powiatu żywieckiego mimo zaproszenia nie przybył na wiec, tylko p. St. Szczepański (b. kandydat na posła) bawiący chwilowo w Warszawie przysłał telegram.

Staraniem tutejszych akademików odbył się 6 bm. „uroczysty obchód ku czci Z. Krasińskiego". Słowo wstępne wygłosił znany prelegent p. Stein, dyr. gimn. w Białej. Dochód przeznaczono na T. S. L. a pomimo tego „Sokół" słono policzył sobie za salę. (Różnym przybłędom kabaretowym odstępuje swej sali gratis!).

W sobotę 12 bm. wygłosi odczyt z dziedziny przyrody prof. Radwański. Dochód na opłacenie czesnego jednemu z biednych uczniów. Przykład godny naśladowania zwłaszcza w sferach profesorskich.

Z Jordanowa piszą nasz korespondent: W dwóch bardzo ważnych sprawach zwracają się mieszkańcy z prośbą do magistratu, a mianowicie: 1) aby kazał nareszcie naprawić zepsute latarnie (z powodu ciemności wielu już nabiło sobie guzów i porozbijało nosów), 2) aby kompetentni panowie kazali sobie wózki do rozwożenia mięsa przywieść przed magistrat i oglądnęli w jakim stanie się znajdują. Zobaczą między innemi jeden bez wieka, na którym blacha zupełnie dziurawa i zardzewiała, w szparach resztki łoju i skrzepłej krwi, którą psy zliżują i t. p. Na tym wózku wożą mięso z rzeźni do jatek. Gdyby to była prywatna własność, to z pewnością właściciel zapłaciłby niejednokrotnie karę, lub może i w kozie się przesiedział, ale tu sprawa z magistratem, a więc zupełnie co innego. Również dobrzeby było, aby przynajmniej po każdym jarmarku usunięto z rynku gnój, papiery, słomę i t. p.

Złodzieje. Podczas ostatniego jarmarku, jakiś rzezimieszek zakradł się do mieszkania tutejszego geometry ewidencyjnego i skradł z przedpokoju dwa ubrania. Sprawcy kradzieży dotąd nie wyśledzono.

Śnieg. Dnia 4 bm. przy bardzo znacznem obniżeniu się temperatury, spadł pierwszy śnieg i ubielił szczyty okolicznych gór. Obawa przed mrozem wielka; ogrodowina jeszcze w polu i to, co dotąd nie zgniło może zmarznąć.

Z Białej i okolicy. Nowa sekta. Jeszcze z początkiem stycznia zorganizował w Bielsku nową sektę baptystów niejaki Jan Pietrosz z Drohobycza. Sekta liczy dotąd aż (!) 12 członków, którzy słowem i wydawanemi pismami: „Swiadek poprawy" i „Budnjcie się" — usiłują pobudzać lud polski do pobożnego życia — ale nie znajdują posłuchu.

Odczyty. Tegoroczne odczyty pod firmą koła T. S. L. w Bielsku dbywać się będą tak jak w roku minionym we wtorki w sali nowego Domu polskiego na Blichu. Pierwszy odczyt odbył się d. 8 bm.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj oderwało się w kopalni „Salma" w Morawskiej Ostrawie kilka głazów, które przygniotły 15-letniego robotnika Szebesta. Pomimo natychmiastowej pomocy z pod gruzów wydobyto już tylko zwłoki.

Zamach samobójczy. Zawiedziona miłość popchnęła 22-letnią sklepową Maryę Romańską w Morawskiej Ostrawie do zażycia w zamiarze samobójczym 100° lyzolu. — Denatkę, w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Pożar. Z niewiadomej przyczyny spłonęła w zeszłym tygodniu doszczętnie fabryka mebli p. Pindora w Wędryni. Szkoda bardzo znaczna.

15 letni samobójca. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj 15-letni chłopiec do posyłek, zajęty w Tow. eskontowem, Władysław Młotek, usiłował sobie odebrać życie wystrzałem z rewolweru. Kula utkwiła w prawej skroni. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala powszechnego.

Wyścigi kolarskie. Oddział kolarzy „Sokoła" w Cieszynie urządza w niedzielę dn. 13 bm. wyścigi kolarskie na drodze Cieszyn-Sibica-Ropica, na które wszystkie oddziały kolarzy „Sokoła", kluby cyklistów i motorzystów i wszelkie inne kluby sportowe zaprasza. Program zapowiada 8 biegów z 26 nagrodami. Wpisowe do każdego biegu trzy korony od siodła. Zgłoszenia do 10 bm.

W dniu „wspólnego kroku" w Konstantynopolu i państw bałkańskich.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia otrzymaliśmy od naszego wiedeńskiego korespondenta następujące telefoniczne informacye:

Dyplomacya austryacka wyjednała reformy dla Albańczyków.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Reichspost" donosi, że dyplomacya austryacka, dzięki energii i ministra hr. **Berchtolda**, może się poszczycić wielkim sukcesem. Z polecenia hr. Berchtolda wywarł ambasador austr. w Konstantynopolu margr. Pallavicini tak silny nacisk na wielkiego wezyra, że Turcya zgodziła się wreszcie przyznać katolickim Albańczykom **dwie następujące doniosłe koncesye.**

1) Służba wojskowa katolickich Albańczyków nie ma spoczywać na ogólnych podstawach, obowiązujących w całem państwie otomańskiem, lecz ma się wzorować na systemie, obowiązującym dawniej na „pograniczu wojskowem" w Austryi. System ten polega na tem, że katolicy Albańczycy będą w przyszłości pełnili służbę wojskową u siebie w domu i to kolejno — oraz

2) Rząd turecki zobowiązał się od kat. Albańczyków nie pobierać żadnych podatków przez pewien dłuższy czas, oraz nakazał komendantom wojsk tureckich zaprzestania wszelkich kroków wojennych przeciw Albańczykom.

Wymiana depesz między cesarzem a carem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt" donosi z Petersburga, że bezpośrednią przyczyną poprawy stosunków dyplomatycznych między Austryą a Rosyą była **wymiana depesz między cesarzem** Franciszkiem Józefem a carem Mikołajem II. Ta wymiana depesz — pierwsza od lat wielu — wpłynęła specyalnie dobrze na ukształtowanie się stosunków międzynarodowych.

Bułgarya nie odstąpi od wojny.

Paryż. (Tel. wł.) Dziennik „Temps" z całym naciskiem stwierdza, że Bułgarya **bez realnych korzyści** nie odstąpi od wojny i nie zarządzi demobilizacyi, jak sobie tego mocarstwa życzą. Korespondent sofijski tego dziennika donosi, **że wojna jest nieuchronną.**

Ochotnicy rosyjscy w Bułgaryi.

Sofia. (Tel. wł.) Dziennik „Mir" donosi że tysiące rosyan zgłosiło się na ochotników do armii bułgarskiej. W ostatnich dniach przybyło już do Sofii kilkuset z tych zgłoszonych ochotników.

Dzisiejszy „wspólny krok" mocarstw.

Wiedeń. (Tel. wł.) **W dniu dzisiejszym** przedsięwezmą ambasadorzy wszystkich mocarstw w Konstantynopolu zapowiedziany „**wspólny krok**" dyplomatyczny na rzecz pokoju. Natomiast w stolicach 4 skoalizowanych państw bałkańskich przed-

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Wtorek: „Trzeba umrzeć, aby żyć".
Sroda: „Intryga i miłość".
Czwartek: „Trzeba umrzeć aby żyć".
Piątek: WIECZÓR SKARGOWSKI.
Sobota: „Peer Gynt"

TEATR Nowości.

Walka z krokodylami.
Piękny sen.
Ruth, tancerka świątyni.
Momus krak. Kaliciński, Pomian, Karbowski. Rajkowski.
Początek o g. 8 wieczór.

TEATR APOLLO

Od 1—15 października br.
Prof. O. Trabl, telepatyczny Fenomen.
The Schaefers akt akrobat.
Zejdowski
K. Liebal komik
Julia Wagner, polska śpiew.
Gina de Lioi, Venus.
Le nu esthetique
Maraba ?? cuda indyjskie.
H. Sztorchówna subretka polska
Baronesa Bernegg, diva operetkowa.
M. Lafayette, polski komik.
Ada Girola, śpiewaczka.
Początek o g. 8 wieczór.
Kabaret początek o g. 11.

EDISON

Początek o godz. 8 pół i wieczór.

TEATR Maryonetek przy ul. św. Jana.

Codziennie od g. 5—7, w niedzielę od g. 4—8.

sięwezmą identyczny „wspólny krok“ jedynie zastępcy Austro-Węgier i Rosyi i to w imieniu własnem i jako pełnomocnicy wszystkich mocarstw.

Z końcem tygodnia wybuchnie wojna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt“ donosi z Paryża, że według nadeszłych tam autentycznych informacyi wojna jest nieuchronną. **Wybuchu wojny należy się spodziewać pod koniec bieżącego tygodnia.**

Bułgarya skończyła już mobilizacyę.

Sofia. (Tel. wł.) Minister wojny zachwycony jest porządkiem, w jakim się odbyła dopiero co ukończona mobilizacya. Wszyscy zdrowi mężczyźni zgłosili się do szeregów tak, zarząd armii dysponuje 100.000 rezerwistami więcej, aniżeli pierwotnie obliczano.

Sofia. (Tel. wł.) Naczelnym wodzem armii bułgarskiej zostanie jenerał Połgarin, który dłuższy czas służył w armii rosyjskiej.

Awanturnicze wieści.

Belgrad. (Tel. wł.). Prasa serbska przepełniona jest awanturniczemi wiadomościami o wypadkach w Starej Serbii. Kolo miejscowości Jawor mieli Turcy — wedle tych wiadomości — wkroczyć już do Starej Serbii, pod Adryanopolem miały się zbuntować dwa bataliony regularnej armii, przybyłe z Małej Azyi oraz że zbuntowani Albańczycy zajęli już Prizrent w Starej Serbii.

Nastrój w Bułgaryi.

Sofia. (*Tel. wł.*). Nastrój wśród ludności stolicy i kraju jest niekorzystny tak dla Rosyi, jak i dla Austryi. Rosyi zarzucają jawną zdradę, zaś Austryi nie mogą Bułgarzy przebaczyć, że trzyma stronę Turcyi, wbrew interesom, chrześcijańskich Bułgarów.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dnia 7. paździer. termometer doszedł od 1·7 do 9·3 C. barometr wahał się.

Dnia 8 paździer. o godz. 7-ej zrana stan barometru: 750·8 mm.

stan termometru: 8·9 C.

Wiatr północny

Prognoza: Dziś: pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 6·4 C., najniższa 8·3 C. Ciśnienie powietrza 594mm Kierunek wiatru: zachodni.

Prognoza: słota.

Z zaboru rosyjskiego i Rosyi.

Na wojnę.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj wyjechała stąd grupa serbskich profesorów, udających się do Serbii. Odjeżdżającym przedstawiciele słowiańskich towarzystw zgotowali na dworcu owacyę. Wygłoszono szereg mów o silnej tendencyi antiaustryackiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Rosyjscy awiatorzy organizują specyalny oddział, który zaoferuje swe usługi państwom bałkańskim.

Opinia rosyjska.

Petersburg. (Tel. wł.) Wpływowe pismo rosyjskie „Utro Rossiji“ pisze, że główna wina bliskiego już rozlewu krwi na Bałkanach spada na Austryę (!). Rosya, zdaniem tego pisma, postępuje uczciwie (!?). Krew na Bałkanach przeleje się, kończy „Utro Rossiji“ *ad majorem Austriae gloriam.*

Karyera ochrannika.

Warszawa. (Tel. wł.) W tych dniach został usunięty z warszawskiej ochrany podpułkownik żandarmeryi Sizych, który słynny był ze swej prowokatorskiej działalności.

Sizych stworzył skład nielegalnej literatury w Częstochowie, skąd podejrzanym osobom o rewolucyjną działalność podrzucano broszury. Sizych odegrał wybitną rolę w procesie Małeckiej, sprowokował bowiem ją do obciążających zeznań, a następnie w sądzie świadczył przeciwko oskarżonej. W końcu Sizych działalność swą prowokatorską traktował, jako źródło znacznych dochodów osobistych. Po zdefraudowaniu kilkunastu tysięcy rubli z ochrany, Sizych został przeniesiony na stanowisko żandarma kolejowego na kolei średnio-azyatyckiej.

Łodzie kwiatowe w Kantonie.

Sprawa przeludnienia miast uważana jest obecnie przez ekonomistów europejskich za zagadnienie pierwszorzędne, domagające się rozwiązania jak najspieszniejszego. W porównaniu jednak do miast azyatyckich, a zwłaszcza chińskich, miasta europejskie można uważać niemal za puste. Tylko ten, kto dotarł do przedmieść miasta chińskiego, ma pojęcie o tem, w jakim ścisku mogą żyć istoty ludzkie.

W wielkich miastach chińskich ludność przelewa się dosłownie przez ich granicę, skutkiem czego tworzą się, jak naprzykład w Kantonie, owe niezwykłe zaułki pływające-rozpościerające się wzdłuż wybrzeży i stanowiące najbardziej malowniczy, ale zarazem najbardziej cuchnący dodatek miasta.

Proszę stanąć przy cesarskiej komorze celnej w Kantonie i rzucić okiem na rzekę w stronę Hong-Kongu. Jak daleko wzrokiem sięgnąć można, widać tylko łodzie i łodzie. I nie są to łodzie zwyczajne, dla przewożenia ludzi i towarów, ale niezliczone domy, gdzie miliony istot ludzkich rodzi się, żyje i umiera; mieszkania najczęściej ludzi biednych, wegetujących tam bez opłacania komornego, podatków i innych ciężarów, spadających na barki zwykłego obywatela miejskiego.

Większość tych domów pływających stanowią łodzie niewielkie, liczące 15 do 20 stóp długości, a kosztujące od 20 do 30 dolarów. — Strzecha z liści palmowych, albo pokrycie z mat nad częścią takiej łodzi służy dla ochrony mieszkańców jej przed słońcem i deszczem. Tu znajduje się też jadalnia i sypialnia, urządzona tak skromnie, że wobec nich chata najnędzniejszego wieśniaka europejskiego wydawałaby się pałacem magnata. Na wielu z nich hodowane są też kury i trzoda chlewna, a gdy skromne wymiary łodzi nie pozwalają na utrzymanie w niej dochowku to zawieszona z boku skrzynia służy za chlew, lub kurnik. — Chlewki jednak i kurniki nie wyczerpują jeszcze urządzenia domów pływających, na większości z nich bowiem znaczna przestrzeń w obu końców łodzi odgraniczona jest na hodowlę kwiatów doniczkowych.

Trudno wprost pojąć, jak istoty ludzie mogą wytrzymać w tych mieszkaniach ciasnych ograniczonych, poprzepierzanych. A jednak, jak obliczają, w samym Kantonie znajduje się 85.000 takich domów pływających, w których od 250.000 do 400.000 ludzi rodzi się, mieszka i umiera, wielu zaś z nich w ciągu życia dziwnego nigdy nie postawiło nogi na suchym lądzie.

Nie wszystkie wszelako łodzie w tej masie zbitej, tamującej przystęp do brzegu rzeki, cuchną brudem i nędzą. Znajdują się też wśród nich wielkie, wykwintne i lśniące, znane każdemu, kto zwiedzał Kanton.

— Czy był już pan na łodziach kwiatowych? — Oto pytanie, rozlegające się wciąż w hotelach kantońskich. A jeżeli kto odpowie na nie przecząco, to napewno jest przybyszem świeżym.

Owe „łodzie kwiatowe“ to poprostu domy gry, rozpusty i tingle kantońskie. Całe ich ulice ciągną się szeregami od brzegu ku środkowi rzeki i co wieczór tłoczy się na nich ciżba, spragniona wrażeń i zabawy niewybrednej, a przedewszystkiem spróbowania szczęścia w grach hazardowybh, tej wadzie narodowej Chińczyków.

Karty, fan tan, domino, kości, ruleta — oto gry spotykane tutaj.

Namiętność do gier hazardowych panuje w Chinach niepodzielnie, totež olśniewające wnętrza tych jaskiń przepełniają co noc szulerzy, widzowie, gracze, awanturnicy i zbrodniarze.

Urządzenie takiej łodzi jest nieraz bardzo kosztowne. Ściany rzeźbione i wykładane perłową masą, okryte obrazami i haftami. — Obwieszone wieczorem tysiącami lampionów i latarni papierowych, łodzie te sprawiają wrażenie czarujące na widzu, lecz pobyt na nich bez przewodnika i osób dobrze obeznanych z otoczeniem bywa niebezpieczny.

W dzień urok niknie. Zasłonięte oponami nocy bieda z nędzą ujawniają się w całej nagości i turysta widzi tylko olbrzymie mrowisko ludzkie, kołyszące się na brudno-żółtych wodach ogromnej rzeki, nazwanej chyba przez ironię Perłową.

Z ostatniej chwili.

Olbrzymia defraudacya. Ze Stanisławowa donoszą: Izaak Zasławski, lat 30, od lat 3 zajęty jako kasyer w rafineryi spirytusu p. Filipa Liebermanna dopuścił się oszustwa i sprzeniewierzenia w wysokości jak dotąd skonstantowano, dochodzącej do kwoty stu tysięcy koron. Na ślad defraudacyi naprowadziło to, że Zasławski otrzymawszy dla rafineryi pocztą 1500 kor., wpisał tylko 500 kor., co skonstatował drugi oficyalista zajęty w tej fabryce. Defraudacyi zaś dopuszczał się w ten sposób, że otrzymując dla rafineryi jako kasyer, różne kwoty i należytości, albo nie wpisał ich do ksiąg i nie oddawał wcale, albo też w znacznie zmniejszonej sumie.

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE

EZECHIELA WILDEGO OSOBLIWA HISTORYA.

65) *Tłumaczyła Marbur.*

Trzymał klucz w ręku.

— Nie siedziałem *tak* długo w piwnicy! — rzekłem bezczelnie.

— Tak? — spojrzał na mnie przenikliwie — gdzież więc? Ty i ten twój pan lokator (także jakieś dobre ziółko!) zapewne przez całą noc spacerowaliście?

— A gdyby nawet tak! — odpowiedziałem z tą samą odwagą — gdybyś pan wczoraj w południe słuchał mię, zamiast prawie mię uwięzić, zato że powiedziałem, iż dziewczyna żyje, dziś rano nie potrzebowałbyś mię pan szukać.

— Naprzód, wachmistrzu — popędzał obcy kapitan — nie trać pan czasu nadaremno.

Szliśmy obok siebie: mieszkańcy wioski, stojący gdzieniegdzie na ulicy, patrzyli za nami zdziwieni.

— Dziś po południu pogadamy — rzekł żandarm, chcący mnie się pozbyć, podczas gdy ja chętnie byłbym podsłuchał jeszcze to i owo — a wiedy obejrzę i piwnice, w którą dziadek twój widział was wchodzących o drugiej w nocy... chłopcze, wydajesz mi się podejrzanym!

— Pan mnie także — rzekłem dziwiąc się sam swojej śmiałości.

— Jak burmistrz usłyszy, żem już wczoraj mówił, że dziewczyna została uratowana, i pann o tem doniósł, zobaczymy kto z nas źle na tem wyjdzie!

Zdumiał się.

— Więc to ty ją uratowałeś? — zapytał podejrzliwie.

— Nie — właściwie to nie ja — odrzekłem — ale widzisz pan przecie, że o tem wiedziałem! To była ostatnia moja głupia odpowiedź w tej sprawie.

Gdybym w onej chwili odpowiedział „tak“, byłaby mię wyznaczona nagroda nie ominęła! Ale już w dziesięć sekund później, bezpośrednio po moich słowach, los sam zajął się tą sprawą.

Skręciliśmy w ulicę, która prowadziła do portu — i spostrzegliśmy nagle dziwny, niezwykły dym niedaleko szluz.

— Pali się... — zauważył wachmistrz, osłaniając ręką oczy przed słońcem.

— To spichrz celny albo... — począł kapitan.

Pobiegłem bez namysłu.

W uszach dzwoniło, a pędziłem jakby mię nieznana moc popychała.

Krezus tylko pędził za mną, wszystkich innych pozostawialiśmy daleko za sobą.

Serce mi biło gwałtownie — dwa czy trzy razy potknąłem się na zakurzonej, muszlami pokrytej drodze, każdy krok zdawał się mię oddalać od celu. Czułem się blizkim wyczerpania — nic dziwnego po przepracowanej nocy tam w dole... Już dłużej nie mogłem się łudzić, teraz widziałem dokładnie płomienie i ciężki duszący dym. Jęknąłem ciężko, rozpaczając nad nowem nieszczęściem, które mnie dotknęło.

Nie myślałem teraz o przyczynie wypadku, nie myślałem o Reichu, Rucie i Wandzie. Płomienie ogarniające miły stary dom, z pękającemi belkami, szybami topiącemi się w żarze i spadającemi dachówkami, doprowadzały mnie do szału.

Był to pierwszy pożar, który widziałem.

Gdy podbiegłem blisko, nie mogłem nikogo o nic pytać, tchu mi brakło, kaszlałem, sapałem, jakbym już nigdy nie miał odzyskać panowania nad mojemi płucami. Wszyscy odrazu zwrócili się ku mnie, mówiąc coś, tłomacząc. — Nie słyszałem nic — byłem jak oblakany. W drzwi buchnął krater iskier i gęsty duszący dym.

Z okien, których ramy rozżarzone były do czerwoności, płomienie tryskały, chorągiewka na dachu zdawała się krzyczeć w śmiertelnej męce (C. d. n.)

Księgarnia katolicka

Ks. Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, róg Rynku głównego Telefonu N. 1308. urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1º SZTUKI

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2º STAROŻYTNOŚCI

obejmujące meble stylowe broń starożytną, szkło porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sewres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalie, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz monety i medale polskie. Przyjmuje w komis kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe po 4 hal., zagraniczne po 9 hal. 806b

DARMO

i opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój 1056

główny katalog

z 4000 rycin zegarów przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych i optycznych, wyrobów ręcznych, towarów ze stali i skóry, przyborów toaletowych i do palenia. przedmiotów do domowego gospodarstwa i t. p.

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy w Brux Nr. 2484 (Czechy).

Zegarki niklowe K 4.20 zegarki srebrne K 8.40, budziki niklowe 2.90, zegary wachadłowe K 8.50, zegary z kukułką K 8.50, skrzypce K 5 80, harmonie K 5· rewolwery K 6. — 1056

Dobry rasowy wyżeł za 50 Koron do pozbycia J. S. 294 Świątniki Górne. 1159

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firma

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 8

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

Austro-Americana



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

ROZKŁAD JAZDY.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Martha Washington	14 września
Argentina . .	28 „
Alice	12 paździer.
Laura	19 „
Martha Washington	26 paździer.

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Francesca . . .	5 września
Kaiser Franz Jozef	22 „
Columbia . . .	3 paździer.
Sofia Hohenberg	17 „
Atlanta	31 „

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jener. Ajencya (**GOLDLUST i Ska**), Lubicz 7, (naprzeciw dworca).

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Rathausstrasse 20.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie ajencye, na prowincyi.

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 3.

Wiedeń Biuro pasażerskie Austro-Americany, I. Kärntnerring 7

Biuro pasażerskie Austo-Americany, II. Kaiser Josefstrasse 36

Wiedeń: Jeneralna Ajencya Austro-Americany, Schenker i Ska. 2

Codziennie świeża gorąca kiełbasa w każdej porze funt 96 hal.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 10-go października otwieram

:- FABRYKĘ WYROBÓW MASARSKICH -:

pod firmą

BRACIA PRZYJEMSCY

przy ul. Lubomirskiego l. 39, skład fabryczny ul. Wiślna l. 6.

Polecając się łaskawym względom nadmieniam, że oprócz doborowego gatunku moich towarów ceny tychże : : : będą nader przystępne : : :

kreślę się z głębokim poważaniem

A. Przyjemski.

1162

Codziennie świeża gorąca kiełbasa w każdej porze funt 96 hal.

!Winogrona!

stołowe i kuracyjne najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo ścinane 5 kg. 3 K 50 h.; jabłka stołowe i gruszki t. zw. „Kaiserbirnen“ 5 kg. 3 K; miód pszczelny naturalny 5 kg. puszka 7 K. 50 h. dostarcza J. Perlmutter Versecz 25. (Węgry poł.) 974

Koniecznością jest przy zapotrzebowaniu przedmiotów do użytku i wszelkich podarków zażądać mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin, który na żądanie wysyła się każdemu darmo i opłatnie

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2494 (Czechy).

Zegarki niklowe K 4.20, zegarki srebrne K 8 40, budziki niklowe K 2 90, zegary wachadłowe K 8·50 zegary z budzikiem K 650, harmonie K 5. — skrzypce K 5· 80. rewolwery K 6. — 1057

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po 44 h.

Do nabycia wszędzie.

Za 4 kor.

skrzynka zawierająca 2½ kopy (150 sztuk)

Kwargli ołomunieckich

Nr. 4. Wysyła za zaliczką FABRYCZNY skład SERÓW

Braci ROLNICKICH

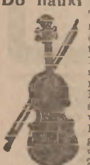
Kraków, Wielopole 7/H.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

P. T. Emeryci i zastępcy

wszelkich firm handlowych i asekuracyjnych jakoteż każda osoba nieposzlakowanej przeszłości, mogą otrzymać w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny, Śląska austr., Królestwa Polskiego i Rosyi bardzo korzystne uboczne lub stałe zajęcie. Zgłoszenia: Biuro Działu Bankowego, Kraków, ul. Zielona l. 19. 10·7

Do nauki i koncertowe skrzypce!



Tylko najlepsze wyroby w bezkrytycznem wykończeniu. Nr. 112½ skrzypce do nauki, 4/4 wielkości z płomieniowatem politurowanym spodem K 5 80 Nr. 118½ skrzypce do nauki, 4/4 wielkości z pięknem płomieniowatem politurowanem spodem, lepszej jakości, K 6 50. Nr. 115½ skrzypce do nauki 4/4 wielkości, inkrustowane z pięknem płomieniowatem spodem, bardzo lubiany gatunek K 7 60. skrzypce do nauki z hebanową garniturą, o dobrym tonie i dokładnie wykończone po K 8.40, 9 —, 10.80. Nr. 212½ skrzypce orkiestrowe z hebanową garniturą K 16 80. Smyczki po K 0 90, 1·10, 1·50, 2· —, 2·20 i wyżej. Cytry, harmonie, organki, okaryny, klarnety, instrumenta dęte, gramofony i t. p. w najbogatszym wyborze. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia się za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. **C. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brux Nr. 2455 (Czechy). Główny katalog** z 4000 rycin na żądanie **darmo i opłatnie.** 1078

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny.

Kajetan Dudziak

Kraków, Floryańska 36, I. p.

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 20,218 170 10 K.
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132,157.999.19 K., 422.589 osób.

„ALLIANZ“

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posagi.

860

Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków, ul Długa L. 11, Józef Dąbrowski, lub z filii Tow.: Bielsko, ul. Główna l. 1.

MAGAZYN FUTER

A. Jachimskiego

w Krakowie, ul. Grodzka l. 14—16.

(Założony w roku 1825). 1014

Poleca: wszelkie futra w wielkim wyborze oraz wykonuje wszystkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa.

Potrzebna

panienka do handlu papieru, od 1 listopada b. r. Pierwszeństwo mają, które były poprzednio w handlu jakimk lwiek. Zgłoszenia od 12—2 E. Czapliński, Kraków. Szewska 2. 1163

Panienka pracująca 3 lata w handlu galanteryjnym poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia w biurze dzienników Maryana Hupczyca Jagiellońska 7. 1161

Dobra ziemskie

do wydzierżawienia poszukuje jakoteż od dzierżawców dzierżawy za wynagrodzeniem przejmuje 463 b

Towarzystwo dla dzierżawy gruntów i gospodarstw w Ołomuńcu.

Towarzystwo z ograniczoną poręką.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.